



# TWISTED

Seria **NEVER AFTER**

EMILY MCINTIRE

FILIA



EMILY MCINTIRE

# TWISTED

Seria **NEVER AFTER**

Przełożyła  
Klaudia Wyrwińska

**FILIA**



# *Playlista*

*Devil on My Shoulder* – Faith Marie

*Changes* – Hayd

*In the End* – Beth Crowley

*Boyfriend* – Dove Cameron

*Love Is Madness* – Thirty Seconds to Mars

(feat. Halsey)

*idfc* – blackbear

*Under The Influence* – Chris Brown

*Demons* – Imagine Dragons

*Girls Like Us* – Zoe Wees

*Infinity* – Jaymes Young



*Dla tych, którzy wiecznie zadowolają innych.  
Czasami dobrze jest być trochę samolubnym.*





„To niesamowite,  
do czego są zdolne zakochane kobiety”.

*Baśnie tysiąca i jednej nocy*



## *Od Autorki*

*Twisted* jest mrocznym współczesnym romansem slow-burn. To mroczna baśń, nie fantastyka ani też historia opowiedziana na nowo.

Główna postać stanowi czarny charakter. Jeśli szukasz bezpiecznej lektury, nie znajdziesz jej na stronach tej książki.

\*

*Twisted* zawiera treści erotyczne oraz bardzo drastyczne opisy, które nie są odpowiednie dla każdego. **Czytelnik decyduje się na lekturę na własną odpowiedzialność.**

Zdecydowanie wolę, byś czytała, nie znając zawartości, jeśli jednak chcesz poznać treści wrażliwe, całą listę znajdziesz na [EmilyMcIntire.com](http://EmilyMcIntire.com).



# PROLOG

*Julian*

MATKA ZAZWYCZAJ KAZAŁA MI SAMEMU WYBIERAĆ SOBIE RÓZGI. Kręciłem się wtedy po niewielkim, zadrzewionym terenie za naszym domem i znajdowałem najmniejszą możliwą gałąź: taką, która była wystarczająco gruba, by zastąpić pas, ale nie sprawiała zbyt wielkiego bólu.

A potem matka tłukła mnie nią aż do krwi.

– To zaboli tylko trochę, *piccolo*\* – mruzczała zawsze.

Po wszystkim przeproszała i zabierała mnie na lody.

Czekoladowo-malinowe. Jej ulubione.

Czasami naprawdę zasługiwałem na lanie. Byłem chłopcem, który buntował się na myśl o podążeniu

---

\* Piccolo (wł.) – mały

w ślady ojca i przejęciu pralni chemicznej, którą założyli moi dziadkowie po imigracji z Kalabrii we Włoszech. W pozostałych wypadkach przyczyny trzeba by było szukać głębiej.

Za każdym razem, gdy ojciec wracał do domu po tym, jak został wyśmiany i potraktowany z góry przez klientów, którym czyścił ubrania, bił moją matkę niemal do nieprzytomności. Mieliśmy w domu cienkie ściany, a ja leżałem w łóżku, słuchając męskiego przeklinania i dźwięków wydawanych przez katowaną kobietę. Zawsze wiedziałem, że niedługo po tym matka przyjdzie do mojego pokoju, zwiąże kruczoczarne włosy, identyczne jak moje, w ciasny kucyk i z pełnym napięcia uśmiechem odda mi wszystkie tortury, jakich sama przed chwilą doznała.

Pod tym względem moja rodzina zawsze była przewidywalna – odbierała władzę tym, którzy byli za słabi, by ją utrzymać.

Może właśnie dlatego zacząłem wymykać się z domu i obserwować zajęcia z hapkido, które odbywały się na końcu naszej ulicy. Widziałem te treningi i zastanawiałem, jak to jest być takim potężnym. Jak by to było, gdybym posiadał nad swoim przeciwnikiem taką kontrolę, że przestałbym się bać potencjalnych ciosów i bólu.

Wyobrażałem sobie, że nauczyłbym się używać krótkiego kija albo laski, żeby stłuc mojego

beznadziejnego starego na kwaśne jabłko. Wtedy miałbym pewność, że już nigdy nie tknie mojej matki.

Gdyby zaznała trochę spokoju, może i mnie żyłoby się lepiej.

*To zaboli tylko trochę.*

Wyrywam się z zamyślenia i pozwalam, by wspomnienie wycofało się w głąb mojego umysłu, gdzie trzymam pozostałe szczelnie zamknięte, po czym odpycham się od ściany ukrytego pokoju w moim domu. Plastikowa płachta, którą zawiesiłem wcześniej pod sufitem, leży teraz na podłodze i tworzy kokon wokół mężczyzny przywiązanego do stojącego na samym środku krzesła.

Oddech ma ciężki, a temu dźwiękowi towarzyszy jedynie syczenie Isabelli, mojego siedmiometrowego pytona. Wije się wokół stóp faceta, a w chwili, gdy dotyka jego łydek, ten drga. Jego niegdyś idealny garnitur jest przesiąknięty potem.

– Ostrożnie – cmokam. – Lubi, gdy się z nią walczy. To ją ekscytuje.

Pocieram palcami szorstki trzydniowy zarost. Wzdycham i sięgam do kieszeni, gdzie trzymam robiony na zamówienie kompaktowy metalowy kij. Wyciągam go i przyciskam boczny guzik, a wtedy kij rozkłada się do pełnej długości. Jego metalowe końce błyszczą na tle czarnego metalu. Obracam go w ręce i ruszam w jego stronę.

– B-błagam – zawodzi.

Śmieję się, a Isabella owija się wokół jego ciała.

– Masz nienaganne maniery, Samuelu. Tego się zapewne oczekuje od syna zamożnego biznesmena – mówię leniwym głosem. – Ale nie są mi one do niczego potrzebne. – Zatrzymuję się naprzeciwko niego i napiłam mięśnie w oczekiwaniu. – Wiesz, dlaczego tu jesteś?

Marszczy czoło, a krople potu spływają po jego poszarzałej twarzy.

– Przyjechałem po dziewczynę – sapie. Drży mu przy tym dolna warga. – Kazali mi przyjechać. Ja...

– Dziewczyna i wszystko to, co z nią związane, należy do mnie – mówię z błyskiem w oczach.

Wyciągam kij przed siebie i obracam nim szybko, pławiąc się w strachu, który bije z jego ciemnych oczu.

– Bez obaw. – Uśmiecham się szeroko. – To zabolilo tylko trochę.



# ROZDZIAŁ I

## *Yasmin*

– NIE WYGLĄDA NA CHOREGO.

Słowa tną przez ubrania i ranią w pierś. Gdybym nie została wychowana na politycznie przebiegłą oraz serdeczną, warknęłabym w odpowiedzi coś w styl: „Użyj mózgu, Debbie. Brzmisz jak kretyńka”.

Zamiast tego przygryzam wewnątrz policzka i sięgam po wodę, pozwalając, by ciężar kryształu w mojej dłoni i chłodny płyn na moich ustach pomogły mi zachować milczenie.

Poza tym jestem przekonana, że Debbie, młoda, atrakcyjna żona gubernatora Nowego Jorku, nie chciała, żebym to usłyszała. A może chciała? To niemiłe z jej strony, biorąc pod uwagę to, że jesteśmy w moim domu. Zgaduję jednak, że nie wszyscy mamy maniery.

Podążam za jej spojrzeniem w stronę szczytu stołu, aż dostrzegam tatę. Choć ma ciemną karnację, wyraźnie widać, że zbladł i zmarniał. Pod zmęczonymi oczami ma ciemne wory, które wyraźnie wskazują na chorobę. Chociaż myślę sobie, że jeśli ktoś nie spędził wielu lat swojego życia na zapamiętywaniu najmniejszych zmian na jego twarzy, to rzeczywiście może uznać go jedynie za przemęczonego. A u człowieka, który jest właścicielem wielomiliardowego imperium i nim zarządza, a ponadto kontroluje większość światowego wydobycia i handlu klejnotami, przemęczenie to synonim normalności.

Jestem pewna, że będzie zachwycony tym, że ludzie nie widzą zmian wywołanych jego pogarszającym się zdrowiem.

Od zazdrości aż skręca mnie w środku i przez chwilę naprawdę chciałabym zamienić się z kimś miejscami – z kimkolwiek z tego pomieszczenia, jeśli to by oznaczało, że mogłabym przestać być sobą i zacząć udawać, że nic mu nie jest.

Niedawno podana tilapia\* zaraz zawróci z mojego żołądka, co zwiastują już mdłości, bo wiem, że to marzenie jest niemożliwe do spełnienia. Może oni nie widzą różnicy w wyglądzie mojego ojca,

---

\* Słodkowodna ryba o białym, wilgotnym i łagodnym w smaku mięsie

ale ja dostrzegam ją wyraźnie. W jego sztywnych i pozbawionych płynności ruchach, jakby miał kości pokryte niemożliwym do zrzucenia betonem. Wyraźnie dostrzegam, jak opadają mu kąciaki ust, gdy myśli, że nikt nie patrzy, jak chłonie najmniejsze, mało ważne detale, które każdego dnia bierzemy za pewnik.

Przede wszystkim widzę to jednak w jego nieobecności. Zawsze odcina się ode mnie, gdy przechodzi wyniszczające radio- i chemioterapię, bo nie chce, bym na to patrzyła.

Właśnie to robi z człowiekiem rak. Niszczy od środka bez względu na to, kim jesteś. Nie ma znaczenia, czy trzymasz cały świat w garści albo masz więcej pieniędzy niż sam Bóg.

On zwyczajnie karmi się śmiercią.

A ona zawsze wygrywa, w ten czy inny sposób.

Przenoszę wzrok z taty na francuskie drzwi na przeciwległej ścianie, otwarte i prowadzące na tył naszej posiadłości. Skupiam się na migotaniu gwiazd i na tym, jak niebieskie światła wielkiego basenu rzucają na całe otoczenie niepokojącą poświatę.

Robię wszystko, by nie myśleć o problemach, których nie jestem w stanie rozwiązać.

Debbie chichocze, czym ściąga na siebie moją uwagę. Praktycznie ociera się o siedzącego obok mężczyznę.

*Julian Faraci.*

## BOOKTOKOWA SENSACJA AUTORKI MIĘDZYNARODOWYCH BESTSELLERÓW, EMILY MCINTIRE!

Yasmin Karam, córka jednego z najbogatszych ludzi na świecie, nigdy nie zaznała w życiu trudności. Dlatego gdy jej ukochany tata choruje, postanawia uszczęśliwić go w ostatnich dniach życia. Jakie jest jego ostatnie życzenie? By poślubiła wybranego przez niego mężczyznę. Tyle że serce Yasmin należy już do kogoś innego. Służącego. Biedaka. Mężczyzny, którego jej ojciec nigdy nie uznałby za godnego. Znajdując się między młotem a kowadłem, Yasmin w desperacji postanawia wejść w układ z prawą ręką ojca, Julianem, nieświadoma, że on ma swój własny, pokrętny plan.

Julian Faraci ma w życiu jeden cel: chce stać się najpotężniejszym człowiekiem na świecie. Swoją przyszłość zbudował na połamanych kościach i blednących siniakach, nie dbając o to, kogo po drodze skrzywdzi. Gdy jego mentor zapada na śmiertelną chorobę, jest bliski utraty wszystkiego, na co pracował, a on nie powstrzyma się przed niczym, by odziedziczyć to, co mu się należy. Nawet jeśli oznacza to zmuszenie znieawidzonej kobiety do małżeństwa.

Yasmin to smarkula, która odzywa się nieproszona, a on jest czarnym charakterem jej historii. Ale postanawia, że będzie jego... bez względu na to, co będzie musiał zrobić, by ją do tego przekonać.

cena 54,90 zł

wydawnictwofilia.pl

